

Skierniewiccy strażacy ostrzegają: na Widoku może dojść do tragedii

data aktualizacji: 2020.04.02 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Pożar w wieżowcach na osiedlu Widok może skończyć się tragedią trudną do wyobrażenia - bo strażacy nie mają tam przejezdnych dróg pożarowych. Problemem są zaparkowane samochody, a także drzewa.

- Obowiązkiem zarządcy jest nie tylko wyznaczenie drogi pożarowej o szerokości 4 metrów, ale też zadbanie, żeby nikt na tej drodze nie parkował samochodów. Z tym niestety jest problem - mówi Bartłomiej Wójcik z komendy skierniewickiej straży pożarnej.



Sprawa w szczególności dotyczy trzech wieżowców przy ulicy Tetmajera na osiedlu Widok. Popołudniami w kwestii parkowania panuje tu wolna amerykanka. A strażacy chcą w razie pożaru dojechać...

- Łamane są zakazy postoju i zatrzymywania. Strażacy wprowadzie wożą ze sobą rolki, które można podłożyć pod zaparkowany samochód i go przesunąć, ale to wymaga czasu i miejsca - według kapitana Wójcika problem stanowią też słupki zamykające wyjazd spod wieżowców w ulicę Tetmajera oraz stojąca pomiędzy blokami stara, nieużywana hydrofornia. Jej zburzenie pozwoliłoby uzyskać potrzebne tu miejsca parkingowe i odblokować drogę pożarową.



- Hydrofornia to dwa obiekty, jeden należy do nas, drugi do miasta. W ubiegłym roku wystąpiliśmy do ratusza o wyrażenie zgody na ich rozbiórkę. Chcieliśmy to zrobić na własny koszt, a potem zbudować parking. Mieliśmy na to pieniądze. Niestety, miasto nie zgodziło się, chcieli w zamian inną działkę od spółdzielni. W tej sytuacji nic nie zrobiliśmy, bo rozbiórka tylko naszej hydroforni wkurzyłaby mieszkańców - mówi Krzysztof Tułacz, prezes Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W ratuszu słyszymy, że miasto samo robi porządek ze swoją hydrofornią przy wieżowcach...

To nie wszystkie problemy spędzające strażakom sen z powiek. Mają też kłopot z nadmiernie wybujałymi drzewami przy wieżowcu na ulicy Norwida. Argumentują, że pod 11-piętrowy blok nie podjedzie samochód z drabiną. Zwrócili się do spółdzielni mieszkaniowej o wycięcie drzew.

- Chodzi o 5 czy 6 drzew. Wystąpiliśmy do miasta o pozwolenie na wycinkę, ale w odpowiedzi poinformowano nas, że nie jesteśmy właścicielem terenu, tylko miasto - mówi prezes Tułacz. - Na naszym terenie porządek z drzewami zrobiliśmy - dodaje.

Tymczasem pomysł nie podoba się mieszkańcom wieżowca.

- Nie pozwolę wyciąć tych drzew, jak będzie trzeba, to się do nich przywiążę - zapowiada jedna z mieszanek. - Zresztą jak strażacy mogą mieć problem, skoro w kwietniu dwa lata temu robili ćwiczenia na naszym wieżowcu i jakoś podjechali z drabiną - na dowód pokazuje zdjęcia strażackiej drabiny wysuniętej na sam dach wieżowca przy ulicy Norwida 13.



W urzędzie miasta zostaliśmy poinformowani, że prezydent nie może wydać decyzji we własnej sprawie, czyli zgody na wcinę drzew rosnących na gruncie komunalnym. Organem uprawnionym jest marszałek województwa.

- Ale jaki jest problem? Strażacy mają piły motorowe i mogą takie drzewo ściąć w kilka sekund. Podczas akcji nie potrzebują żadnego pozwolenia – słyszymy w wydziale gospodarki komunalnej.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35157-skierniewiccy-strazacy-ostzegaja-na-widoku-moze-dojsc-do-tragedii>